

Sygn. akt I Ca 70/15

## POSTANOWIENIE

**Dnia 25 marca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Elblągu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Nowaczyński (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Pietraszewska

SSR del. do SO Dorota Krajewicz-Wewińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Bożena Zych

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2015 r. w Elblągu

na rozprawie

sprawy z wniosku W. K.

z udziałem L. K.

o podział majątku

na skutek apelacji wnioskodawcy i uczestniczki

od postanowienia Sądu Rejonowego w Braniewie

z dnia 17 listopada 2014 r. sygn. akt I Ns 1301/10

postanawia:

1. zmienić zaskarżone postanowienie:

a/ w punkcie III (trzecim) i ustalić, że uczestniczka L. K. poniosła nakład z majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie 24.755,50 zł (dwadzieścia cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt pięć złotych pięćdziesiąt groszy);

b/ w punkcie IV (czwartym) i zasądzić od uczestniczki L. K. na rzecz wnioskodawcy W. K. kwotę 125.122,25 zł (sto dwadzieścia pięć tysięcy sto dwadzieścia dwa złote dwadzieścia pięć groszy) płatną do dnia 31 grudnia 2015r. z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w terminie płatności;

2. oddalić apelację wnioskodawcy w pozostałym zakresie;

3. oddalić apelację uczestniczki.

Sygn. akt I Ca 70/15

## UZASADNIENIE

Wnioskodawca W. K. wniósł o podziału majątku wspólnego jego i uczestniczki postępowania L. K., wskazując że w skład tego majątku wchodzi prawo własności nieruchomości położonej w B. przy ulicy (...) zabudowanej budynkiem

mieszkalnym o wartości 422.000 zł. Domagał się dokonania podziału majątku poprzez przyznanie nieruchomości uczestnicze ze spłatą jego udziału w majątku wspólnym.

Uczestniczka I. K. zgodziła się ze składem majątku wspólnego, jak i sposobem podziału tego majątku, natomiast zakwestionowała jego wartość, szacując wartość nieruchomości wspólnej na kwotę 350.000 zł. Wskazywała, iż poczyniła nakłady z majątku osobistego na majątek wspólny, w postaci środków uzyskanych ze sprzedaży stanowiącego jej wyłączną własność domu przy ulicy (...) i przeznaczonych na zakup domu zainteresowanych przy ulicy (...), a nadto w postaci nakładów na remont w/w domu. Wniosła również o ustalenie nierównych udziałów zainteresowanych w majątku wspólnym 100% - uczestniczka i 0% - wnioskodawca, a tym samym pozbawienie wnioskodawcy udziału w majątku wspólnym.

Postanowieniem wydanym w dniu 17 listopada 2014r. Sąd Rejonowy w Braniewie:

I. ustalił, że w skład majątku wspólnego wnioskodawcy W. K. i uczestniczki L. K. wchodzi prawo własności nieruchomości gruntowej w postaci działki numer (...) o powierzchni 0,0632 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej w B. przy ulicy (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) o wartości 275.000 zł, ustalając że udziały wnioskodawcy i uczestniczki w tym majątku są wspólne;

II. dokonał podziału majątku wspólnego w ten sposób, że w/wym. prawo majątkowe przyznał na wyłączną własność uczestnicze L. K.;

III. ustalił, iż uczestniczka poczyniła nakłady na majątek wspólny w kwocie 153.455,50 zł;

IV. zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 60.772,25 zł tytułem spłaty jego udziału w majątku wspólnym, płatną do dnia 18 maja 2015r. z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności;

V. oddalił wniosek uczestniczki o zasądzenie kosztów postępowania;

VI. nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Braniewie od wnioskodawcy kwotę 174,31 zł, zaś od uczestniczki kwotę 174,30 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Powyższe orzeczenie było wynikiem następujących ustaleń i wyprowadzonych z nich wniosków:

W. K. i L. K. z domu S. primo voto J. związek małżeński zawarli w dniu 7 czerwca 1980r. Uczestniczka postępowania w wyniku działu spadku po swoim mężu S. J. i zniesienia współwłasności nabyła prawo wieczystego użytkowania działki gruntu 174/4 o powierzchni 0,0538 ha zabudowanej fundamentami domu jednorodzinnego, położonej przy ulicy (...) w B.. W dniu 24 października 1980r. L. K. sprzedała w/w nieruchomość za kwotę 150.000 zł, którą następnie spożytkowała na zakup względnie remont domu mieszkalnego przy ulicy (...) w B.. Tak więc w czasie trwania małżeństwa uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł, których wartość na dzień orzekania została ustalona przez biegłego na kwotę 128.700 zł.

Ustalił dalej Sąd I instancji, iż Sąd Okręgowy w Elblągu wyrokiem z dnia 6 stycznia 2003r., prawomocnym z dniem 28 stycznia 2003r., rozwiązał związek małżeński uczestników postępowania przez rozwód. W skład majątku wspólnego W. K. i L. K. na chwilę ustania ich wspólności majątkowej wchodziło prawo własności nieruchomości gruntowej w postaci działki numer (...) o powierzchni 0,0632 ha zabudowanej budynkiem mieszkalnym, dla której Sąd Rejonowy w Braniewie prowadzi księgę wieczystą numer (...) o wartości 275.000,00 zł. Nieruchomość tę zainteresowani nabyli na podstawie umowy sprzedaży z dnia 23 września 1981r. za kwotę 150.000,00 zł.

Ustalono również, że w czasie trwania małżeństwa wnioskodawca był zatrudniony w latach 1978 – 1991 w (...) Spółdzielni (...) w B., w międzyczasie od 26.09.1988r. do 03.03.1989r. w Spółdzielni Pracy (...) w O. Zakład (...) w B., zaś w okresie 28.05.1991r.- 31.08.1992r. w Piekarni (...) w B.. W dniu 26 maja 1992r. wnioskodawca wyjechał w celach zarobkowych do W., gdzie do chwili obecnej mieszka i pracuje. Uczestniczka L. K. również pracowała zawodowo i była zatrudniona w okresie od 10 sierpnia 1974r. do 31 maja 1988r. w Spółdzielni Pracy (...) w O. Zakład (...) w

B., od 1.06.1988r. do 30.11.1989r. w Jednostce Wojskowej 3510 w B., od 17.01.1990r. do 30.11.1991r. w Spółdzielni Pracy (...) w O. Zakład (...) w B. i od 28.11.1996r. do 31.05.2000r. w Zakładzie Produkcyjno-Handlowym (...) s.c. w B.. Dodatkowo w dniu 13 listopada 1991r. została zaliczona do 3 grupy inwalidzkiej. Nadal jest na rencie, otrzymując świadczenie w kwocie 600 zł, a nadto pracuje zawodowo uzyskując wynagrodzenie w kwocie 1.000 zł miesięcznie.

Wreszcie ustalił Sąd a quo, że to uczestniczka postępowania mieszka w budynku mieszkalnym wchodzącym w skład majątku wspólnego zainteresowanych. Po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej poniosła nakłady z majątku odrębnego na majątek wspólny zainteresowanych w kwocie 23.200 zł z tytułu prac remontowych i modernizacyjnych nieruchomości i z tytułu podatku od w/w nieruchomości za lata 2003 - 2010 w łącznej kwocie 1.555,50 zł.

Sąd Rejonowy zważył, iż powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o przeprowadzone dowody, jak również w oparciu o niesporne twierdzenia wnioskodawcy i uczestniczki postępowania. Przedstawionym dowodom, w zakresie niezbędnym dla ustalenia powyższego stanu faktycznego, jako wiarygodnym Sąd dał wiarę. Strony zgodne były zarówno co do składu majątku wspólnego, jego wartości, jak i sposobu podziału tego majątku. Spór dotyczył udziałów zainteresowanych w majątku wspólnym, nakładów uczestniczki postępowania na majątek wspólny, choć nie w zakresie nakładów dokonanych po ustaniu wspólności majątkowej.

Sąd wyjaśnił, że dokonując podziału majątku, skład tego majątku ustala się według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej - w tym przypadku na dzień 28 stycznia 2003r. - a jego wartość na dzień orzekania. Jeśli chodzi o sposób podziału, to jedyny składnik majątku wspólnego w postaci nieruchomości składającej się z zabudowanej budynkiem mieszkalnym działki numer (...) położonej w B. przy ulicy (...) przyznano uczestniczce postępowania stosownie do zgodnych wniosków zainteresowanych w tym zakresie. Jeśli chodzi o wartość tego majątku, to Sąd ustalił ją na podstawie ostatecznie zgodnych twierdzeń stron, które wynikały z zaakceptowania opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości. Rozważając kwestię udziałów zainteresowanych w majątku wspólnym przywołano przepis art. 43 § 1 k.r.o., zgodnie z którym oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym, przy czym z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku. Przepis określa zatem dwie przesłanki ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, które muszą wystąpić łącznie, i które pozostają do siebie w takim wzajemnym stosunku, że żadne "ważne powody" nie stanowią podstawy takiego orzeczenia, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, a jednocześnie - nawet różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym "ważne powody". Ciężar dowodu wykazania powyższych przesłanek spoczywał na uczestniczce, która zgłosiła wniosek o ustalenie nierównych udziałów. Wskazał dalej Sąd, że przy ocenie istnienia ważnych powodów należy mieć na względzie całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. Konieczne bowiem byłoby wykazanie nagannego postępowania małżonka polegającego na tym, że w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynił się do powstania dorobku stosownie do swoich sił i możliwości. Za nieudowodnione Sąd uznał twierdzenia uczestniczki postępowania, iż jedynie ona przyczyniła się do powstania majątku wspólnego, w tym do utrzymania jego substancji. Do ustaleń faktycznych, jakie legły u podstaw orzeczenia przyjęto, iż przez cały czas trwania małżeństwa oboje małżonkowie pracowali zawodowo. Znajduje to potwierdzenie w złożonych dokumentach dotyczących zatrudnienia, w zeznaniach świadków, jak i zeznaniach zainteresowanych. Na podstawie przeprowadzonych dowodów przyjęto, iż małżonkowie przekazywali swoje zarobki na wspólne potrzeby rodziny, w tym na remont i modernizację domu. Niewątpliwie odkąd wnioskodawca w 1992r. wyjechał do Włoch, to uczestniczka roztaczała pieczę nad domem, jednak nie można w sposób niebudzący wątpliwości przyjąć, że wnioskodawca nie przekazywał środków finansowych na utrzymanie czy remont domu. Niesporna była okoliczność, iż również przed rozwodem czynione były nakłady na nieruchomość wspólną, w postaci jej modernizacji i remontów. Bez znaczenia jest kto dokonywał zakupów materiałów budowlanych w okresie trwania małżeństwa, bowiem oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Nie bez znaczenia była okoliczność, że uczestniczka wyjechała do Włoch wraz z synem w 1994r., gdzie wspólnie z wnioskodawcą mieszkała, zaś ich syn

chodził do szkoły. Tak więc nie sposób było przyjąć, że zainteresowani pozostawali w skrajnie negatywnych relacjach, a przy tym by wnioskodawca pozostawał w tym czasie na utrzymaniu uczestniczki postępowania. Zeznania świadka B. U., który utrzymywał kontakt z zainteresowanymi we Włoszech, spotykał się z nimi, nie potwierdzają twierdzeń uczestniczki. Z zeznań tego świadka wynika też, że od wielu lat wykonywał większe i mniejsze prace remontowe na nieruchomości zainteresowanych, przy czym we wcześniejszych latach te prace zlecali i uczestniczka i wnioskodawca, natomiast w ostatnich latach uczestniczka postępowania, przy czym, gdy robił elewację budynku, uczestniczka zapłaciła pierwszą transzę, natomiast z zapłatą drugiej czekała na pieniądze od męża przebywającego we W.. Za niedowiedzione Sąd I instancji przyjął też twierdzenia, że wnioskodawca uzyskiwane przez siebie wynagrodzenie w całości przeznaczał wyłącznie na swoje utrzymanie oraz na zakup alkoholu czy spotkania towarzyskie z innymi kobietami. W tym kontekście brak jest obiektywnych dowodów, bo nie można za takie uznać zeznań E. J., czy B. K., z którymi wnioskodawca jest niewątpliwie skonfliktowany, co wynika chociażby z ich zeznań, czy zeznań świadków, którzy są spokrewnieni/spowinowaceni z uczestniczką postępowania, czy zaprzyjaźnieni z jej bliskimi. Sąd nie neguje, że zachowania wnioskodawcy w jakimś zakresie, o których zeznali świadkowie rzeczywiście miały miejsce, jednak nie mogą one stanowić o różnym stopniu przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego, a różny stopień przyczynienia się małżonków jest jedną z niezbędnych przesłanek ustalenia nierównych udziałów. Zauważył nadto Sąd, że w sytuacji gdy jeden z małżonków pozostających we wspólnym pożyciu nie spełnia ciężącego na nim obowiązku przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, sąd może nakazać, ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka (art. 28 § 1 k.r.o.) Tymczasem uczestniczka, powołując się na takie okoliczności, nigdy nie wystąpiła z takim wnioskiem. W tym stanie Sąd przyjął, że nie zachodzą przesłanki do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a w zasadzie do pozbawienia wnioskodawcy udziału w tym majątku, skoro uczestniczka postępowania nie wykazała, że wnioskodawca w mniejszym niż ona stopniu przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Zbędne było zatem rozważanie, czy zachodziła druga przesłanka ustalenia nierównych udziałów, tj. ważne powody.

Dalej Sąd a quo wyjaśnił, że w postępowaniu o podział majątku wspólnego, poza rozliczeniem nakładów i wydatków poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty i z majątku osobistego na majątek wspólny w czasie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej, następuje także rozliczenie nakładów i wydatków dokonanych przez każde z małżonków (lub byłych małżonków) w okresie od ustania wspólności do chwili podziału majątku wspólnego. Z przepisu art. 42 k.r.o. wynika, że do takich wydatków i nakładów mają odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego o współwłasności w częściach ułamkowych. Podstawę dokonania rozliczeń stanowią art. 567 § 1 w zw. z art. 686 k.p.c. Uczestniczka podniosła, że dokonała w czasie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej nakładu na majątek wspólny w postaci środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł (przed denominacją), uzyskanych ze sprzedaży w dniu 24 października 1980r. nieruchomości położonej w B. przy ulicy (...). Faktycznie zainteresowani zawarli związek małżeński w dniu 7 czerwca 1980r., natomiast nieruchomość przy ulicy (...) nabyli w dniu 23 września 1981r. Wnioskodawca wskazywał, iż w akcie notarialnym nabycia nieruchomości znajduje się zapis, iż zainteresowani kupują nieruchomość z majątku dorobkowego. Zdaniem Sądu akt notarialny zaświadcza o dokonaniu czynności prawnej (oświadczenia woli) i w tej mierze korzysta z domniemania prawdziwości, oraz domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Z domniemania zgodności z prawdą nie korzystają natomiast inne, zawarte w akcie notarialnym - zgodnie z wolą stron - stwierdzenia, np. oświadczenia wiedzy. Będące oświadczeniem wiedzy, oświadczenie jednego z małżonków o przynależności nabywanego prawa do jego majątku odrębnego, nie uzyskuje mocy dowodowej należnej dokumentom urzędowym przez fakt złożenia go przed notariuszem i zamieszczenia w akcie notarialnym, a co za tym idzie nie może być uznane za wystarczające dla stwierdzenia, że objęte czynnością prawo majątkowe weszło do tego majątku. Z domniemania zgodności z prawdą oświadczenia w nim zawartego nie korzysta też dokument prywatny z podpisem notarialnie poświadczonym. Tym samym oświadczenie stron co do źródła pochodzenia środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu nieruchomości nie korzysta z domniemania zgodności z prawdą i może być obalone innymi środkami dowodowymi. Zdaniem Sądu wnioskodawca w żaden sposób nie podważył tego, iż uczestniczka postępowania przeznaczyła środki pochodzące z majątku odrębnego na majątek wspólny. Wnioskodawca w zasadzie skwitował tę okoliczność stwierdzeniem, że nie wie co uczestniczka postępowania zrobiła z pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży tej nieruchomości. Uwzględniając bliskość czasową obu transakcji, jak również fakt, iż zakupu nieruchomości zainteresowani dokonali po nieco ponad

rok od zawarcia małżeństwa i z całą pewnością nie zdołali zgromadzić w tak krótkim czasie środków finansowych na sfinansowanie w całości zakupu nieruchomości, zdaniem Sądu należało przyjąć, iż uczestniczka postępowania przeznaczyła te środki pieniężne na zakup nieruchomości, bądź jej remont, który był przeprowadzony bezpośrednio po jej zakupie. Tym samym należało ten wkład uczestniczki potraktować jako jej nakład z majątku odrębnego na majątek wspólny. Dla ustalenia aktualnej wartości tego nakładu Sąd zasięgnął opinii biegłego celem ustalenia wartości budynku mieszkalnego przy ulicy (...) w dacie jej zakupu, bowiem została ona zakupiona za cenę 150.000 zł (przed denominacją) a nakład w takiej kwocie uczestniczka dokonała na majątek wspólny. Przedmiotem roszczenia o zwrot nakładu jest bowiem wartość tego nakładu w chwili jego zwrotu, a zatem w dacie podziału majątku. W sytuacji, gdy cena nabywanego lokalu pochodziła ze środków należących do odrębnego majątku jednego z małżonków, przy rozliczaniu w postępowaniu działowym poczynionych nakładów z majątku odrębnego na majątek wspólny należy ustalić stosunek ułamkowy tych nakładów do wartości rynkowej nabytego lokalu z chwili jego nabycia, a następnie odnieść do wartości z daty podziału. Sąd zauważył, iż wnioskodawca kwestionował opinię biegłego w zakresie metrażu budynku mieszkalnego przyjętego do wyceny w dacie 23 września 1981r., jednak nie podzielił jego zarzutów i twierdzeń w tym zakresie. Według niespornych twierdzeń wnioskodawcy i uczestniczki postępowania parter stanowił powierzchnię 46,25 m<sup>2</sup>, natomiast poddasze 29,06 m<sup>2</sup> (bez poddasza nieużytkowego po lewej stronie schodów i pokoju nr 1 o powierzchni 6,08 m<sup>2</sup>, który nie był zagospodarowany), a zatem łącznie 75,31 m<sup>2</sup>, czyli nawet więcej niż przyjął biegły.

Zważono następnie, że wnioskodawca i uczestniczka nie kwestionowali tego, że po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej uczestniczka postępowania dokonała nakładów na majątek wspólny w kwocie 23.200 zł, wynikającej z opinii biegłego, a nadto uiszcza kwotę 1.555,50 zł tytułem podatku od wspólnej nieruchomości. Sąd nie uwzględnił jako nakładu uczestniczki z majątku zakupu opału, bowiem to uczestniczka zamieszkiwała po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej we wspólnej nieruchomości, a zatem to na swoje potrzeby zakupiła opał. Nawet gdyby przyjąć, iż w pewnym zakresie konieczne było ogrzewanie nieruchomości, po to by nie dopuścić do jej degradacji i utraty wartości, to jednak nie zostało przez uczestniczkę postępowania udowodnione w jakim zakresie zakup opału był konieczny i jaki był koszt ogrzania domu w koniecznym zakresie.

W ten sposób ustalono, iż majątek wspólny, który zarazem przypadł uczestniczce postępowania ma wartość 275.000 zł, od której to kwoty należało odliczyć nakłady uczestniczki postępowania na majątek wspólny, to jest łączną kwotę 153.455,50 zł (128.700 zł + 23.200 zł + 1.555,50 zł), w związku z czym do podziału pozostała wartość 121.544,50 zł. Aby obliczyć udział każdego z zainteresowanych w majątku wspólnym należało powyższą kwotę podzielić przez dwa, co daje kwoty po 60.772,25 zł i właśnie taką kwotę uczestniczka obowiązana jest zwrócić wnioskodawcy tytułem spłaty jego udziału w majątku wspólnym. Uczestniczka wносиła o wyznaczenie terminu półrocznego na dokonanie spłaty, co umożliwi jej zaciągnięcie kredytu, bowiem nie posiada ona oszczędności pozwalających na spłatę tego udziału. W ocenie Sądu mając na uwadze sytuację życiową wnioskodawcy i uczestniczki postępowania zasadne było odroczenie płatności zasądzonej na rzecz wnioskodawcy kwoty 60.772,25 zł do dnia 18 maja 2015r. z zastrzeżeniem ustawowych odsetek na wypadek opóźnienia w płatności.

Sąd uznał również, że zainteresowani powinni zostać obciążeni kosztami postępowania po połowie, biorąc pod uwagę jednakowy stopień ich zainteresowania w sprawie oraz sytuację rodzinną, majątkową i dochody, jak również ogólną zasadę wynikającą z art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którą każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, więc ponieśli z tego tytułu wydatki związane z ich wynagrodzeniem. Tym samym Sąd oddalił wniosek uczestniczki postępowania o zasądzenie od wnioskodawcy kosztów postępowania, tym bardziej, że nie uwzględniono jej wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. O kosztach sądowych postanowiono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego postanowienia wywiedli tak wnioskodawca, jak i uczestniczka postępowania.

Wnioskodawca W. K. zaskarżył postanowienie w części, odnośnie jego punktów III i IV, zarzucając w tym zakresie:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne poprzez jego niezastosowanie, a w konsekwencji pominięcie dokumentów urzędowych w postaci danych z ewidencji gruntów i budynków, miarodajnych do określenia powierzchni użytkowej budynku mieszkalnego;

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 217 k.p.c., art. 232 k.p.c. i art. 233 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów z zeznań uczestników i świadków oraz umowy sprzedaży nieruchomości z 23 września 1981r., dowolne, wybiórcze ich uwzględnienie, niepełną ocenę, brak analizy na tle innych dowodów, pominięcie części dowodów, czego konsekwencją mającą wpływ na treść orzeczenia był: błąd w ustaleniach faktycznych dotyczący przyjęcia, że cena nabycia nieruchomości przy ul. (...) w B. pochodziła z majątku odrębnego uczestniczki i stanowiła jej nakład na majątek wspólny, błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż uczestniczka mogła przeznaczyć kwotę 150.000 zł pochodzącą ze sprzedaży jej nieruchomości przy ul. (...) w B. na remont nieruchomości wspólnej bezpośrednio po jej zakupie, błąd w ustaleniach faktycznych dotyczący przyjęcia, że uczestnicy nie przeznaczyli ceny sprzedaży samochodu osobowego marki F. (...) na poczet ceny nabycia nieruchomości przy ul. (...) w B.;

- naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie analizy wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów i pominięcie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, w tym brak wskazania przyczyn odmowy wiarygodności wyjaśnieniom wnioskodawcy, wiarygodności notarialnej umowy z dnia 23 września 1981r. w zakresie składanych w niej oświadczeń wiedzy stron umowy oraz brak omówienia rozbieżności tak w zeznaniach świadków, jak i wyjaśnieniach uczestniczki i ich oceny dla wiarygodności świadków, jak i twierdzeń podnoszonych przez uczestników postępowania.

Podnosząc powyższe zarzuty wnioskodawca domagał się zmiany zaskarżonego postanowienia w pkt III przez ustalenie, że uczestniczka poniosła nakład na majątek wspólny w kwocie 23.200 zł oraz w pkt IV przez zasądzenie od L. K. na rzecz W. K. kwoty 125.900 zł tytułem spłaty jego udziału w majątku wspólnym, płatnej w terminie 1 miesiąca od uprawomocnienia się postanowienia z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w terminie płatności. Wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od uczestniczki kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych. Ewentualnie wnioskodawca domagał się uchylecia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Braniewie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu dowodził, że przyjęcie, iż uczestniczka poczyniła nakład na majątek wspólny w kwocie 150.000 zł pochodzącej ze sprzedaży jej nieruchomości i przeznaczenie tej kwoty na zakup nieruchomości wspólnej, bądź jej remont narusza zasady dotyczące inicjatywy dowodowej i pomija szereg ustalonych, istotnych w sprawie okoliczności. Podzielając argumentację prawną w zakresie oświadczeń składanych przez strony umowy w formie aktu notarialnego, zdaniem wnioskodawcy, Sąd I instancji zupełnie pominął treść tego dokumentu. Tymczasem w dacie zawierania umowy notarialnej z dnia 23 września 1981r. strony nie pozostawały w konflikcie, a notariusz jako urzędnik państwowy pouczył je o znaczeniu składanych oświadczeń woli i oświadczeń wiedzy. Skoro uczestnicy oświadczyli, iż środki na zakup nieruchomości pochodzą z ich majątku dorobkowego, to tym samym nie sposób uznać, że kłamali przed notariuszem. Gdyby nawet teoretycznie uznać, że ich związek małżeński nie układał się dobrze, to uczestniczka z pewnością zadbałaby o swój interes poprzez oświadczenie, iż kwota 150.000 zł pochodziła z jej majątku odrębnego. Znaczenie złożonego w akcie notarialnym oświadczenia wiedzy jest nie do przecenienia z uwagi na wyjaśnienia uczestniczki składane w toku posiedzeń sądowych, które zmieniała w zależności od kontekstu sytuacyjnego i dostosowywała je do aktualnych potrzeb. Sąd pierwszej instancji zupełnie pominął, iż uczestnicy w 1981r. kupili samochód F. (...), zaś cena zakupu nowego pojazdu tej marki w (...)r. wynosiła ok. 370.000 zł. Tymczasem powstaje pytanie, po co małżonkowie przed zakupem domu sprzedali ten pojazd, skoro uczestniczka miała uiścić całą cenę zakupu nieruchomości z własnych środków pieniężnych. Skoro uczestnicy sprzedali samochód, biorąc pod uwagę ówczesne ceny tego typu pojazdów mechanicznych, to dysponowali gotówką nie tylko na zakup tej nieruchomości, ale i na częściowy remont. Ponadto w tej mierze niewiarygodne były twierdzenia uczestniczki, że samochód został nabyty za środki pieniężne przekazane przez jej rodziców w związku ze sprzedażą gospodarstwa w T.. Gospodarstwo to zostało sprzedane przecież 7 lat wcześniej i w istocie każdy większy wydatek na nieruchomość uczestniczka wyjaśniała pomocą

ze strony jej matki. Nadto za pieniądze ze sprzedaży gospodarstwa rodzice uczestniczki nabyli i wyremontowali nieruchomość w B. przy ul. (...) oraz mieli zabezpieczyć materialnie swoje dzieci, w tym uczestniczkę. Te rozbieżności w zeznaniach uczestniczki wskazują na jej niewiarygodność w zakresie przeznaczenia środków pochodzących ze sprzedaży jej nieruchomości przy ul. (...) w B. na cenę nieruchomości nabytej przez uczestników postępowania. Zdaniem skarżącego nie można również podzielić kategorycznego stwierdzenia Sądu, że uczestnicy nie mogli zebrać środków pieniężnych na zakup nieruchomości w tak krótkim czasie. Przeciętne wynagrodzenie w 1980r. wynosiło 6.040 zł (72.480 zł rocznie), zaś w 1981r. – 7.689 zł (92.268 zł rocznie). Do tego należy doliczyć prezenty ślubne i zamieszkiwanie u matki uczestniczki, bez ponoszenia z tego tytułu żadnych kosztów.

Zdaniem apelanta omawiane ustalenie w zakresie poniesienia przez uczestniczkę nakładu na majątek wspólny w kwocie 150.000 zł – na zakup nieruchomości, bądź na jej remont przeprowadzony bezpośrednio po zakupie – jest wewnętrznie sprzeczne, gdyż niewątpliwie po zakupie nieruchomości uczestnicy nie przeprowadzili remontów o wartości 150.000 zł.

Z ostrożności podniesiono zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 21 ust. 1 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne przez nieuwzględnienie danych wynikających z ewidencji budynków i gruntów i przyjęcie za opinią biegłego powierzchni użytkowej nieruchomości mieszkalnej, co miało wpływ na zawyżenie wartości nieruchomości według jej stanu na dzień nabycia i tym samym zawyżenie wartości nakładu uczestniczki na majątek wspólny. Wskazywano, że nie sposób uznać aby omawiane dane zostały wpisane do ewidencji w sposób błędny, gdyż były następstwem pomiarów dokonanych przez osobę uprawnioną. Co więcej, dane te istniały już w latach 80 – tych i stanowiły podstawę ustalenia m. in. wysokości podatku od nieruchomości, należnego gminie.

Natomiast uczestniczka L. K. zaskarżyła postanowienie w jego punktach I, III, IV, V i VI, zarzucając:

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmowę obiektywności i mocy dowodowej zeznaniom świadków E. J., B. K. (dzieci uczestników) oraz świadków spokrewnionych/spowinowaconych z uczestniczką tylko z tego względu, że są to osoby jej bliskie chociaż zeznania tych świadków są logiczne, rzeczowe i wzajemnie się uzupełniają, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, iż uczestniczka nie udowodniła, że wnioskodawca przez cały czas trwania ich związku małżeńskiego w różnym stopniu przyczyniał się do powstania majątku wspólnego;

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez postawienie wniosku, że wnioskodawca w równym stopniu przyczyniał się do powstania majątku wspólnego, mimo iż z zeznań świadków wynikało, że nadużywał alkoholu, wszczynął awantury domowe, niszczył sprzęty domowe, wybijał szyby, a zarobione pieniądze przeznaczał na alkohol i kobiety, co w konsekwencji doprowadził do zaprzestania badania przez Sąd istnienia przesłanki ważnych powodów i ustalenia równych udziałów w majątku wspólnym;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 567 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c. w zw. z art. 45 § 1 i 2 k.r.o. poprzez nieprawidłowe rozliczenie nakładu poczynionego przez uczestniczkę postępowania na majątek wspólny w postaci środków w kwocie 150.000 zł wskutek przyjęcia, iż wartość nakładu wynosi jedynie 46,8% wartości nieruchomości, tj. 128.700 zł, w sytuacji, gdy w dacie dokonywania nakładu jego wartość stanowiła 100% wartości nieruchomości, co w konsekwencji doprowadziło do niezasadnego przyznania na rzecz wnioskodawcy spłaty.

Podnosząc powyższe zarzuty uczestniczka wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia:

- w pkt I poprzez ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym w stosunku 100% uczestniczka postępowania – 0% wnioskodawca;

- w pkt III przez ustalenie, iż uczestniczka poniosła nakłady na majątek wspólny w postaci 100% wartości nieruchomości oraz kwocie 23.200 zł i 1.555,50 zł, tj. łącznie 299.750,50 zł;

- w pkt IV poprzez jego uchylenie i zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz uczestniczki połowy nakładów poniesionych na majątek wspólny w kwotach 23.200 zł i 1.555,50 zł, tj. w kwocie 12.377,75 zł płatnej do 18 maja 2015r. z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności;

- w pkt V i VI przez dokonanie rozliczenia kosztów postępowania za pierwszą instancję stosownie do udziałów stron w majątku wspólnym.

Uczestniczka wniosła również o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania oraz zgłosiła wniosek ewentualny o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sadowi Rejonowemu w Braniewie do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu wskazano, że Sąd odmawiając wiary zeznaniom świadków E. J. i B. K. oraz pozostałych przedstawionych przez uczestniczkę świadków orzekł w oparciu o niepełny materiał dowodowy, wadliwie tym samym ustalając, że nie przedstawiła ona dowodów na alkoholizowanie się i dewastowanie sprzętów domowych przez wnioskodawcę oraz przeznaczanie całości wynagrodzenia na alkohol i inne kobiety, a w konsekwencji nie udowodniła różnego stopnia przyczyniania się do powstania majątku wspólnego. Okoliczność pokrewieństwa, czy powinowactwa sama w sobie nie stanowi podstawy odmowy zeznaniom świadków waloru obiektywności i wiarygodności, szczególnie w sytuacji, gdy zeznania świadków w tym zakresie były logiczne, rzeczowe i wzajemnie się uzupełniały. Ponadto wniosek o równym stopniu przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego jest wadliwy również i z tej przyczyny, że substancja majątku wspólnego stron powstała w całości z nakładu uczestniczki postępowania, albowiem ze sprzedaży jednej działki zabudowanej została zakupiona inna zabudowana nieruchomość. Nie można przeciwstawić takiemu twierdzeniu argumentu, że przecież oboje małżonkowie pracowali przez cały czas trwania małżeństwa, gdy wziąć pod uwagę, że wiarygodni świadkowie zeznali o chorobie alkoholowej wnioskodawcy, trwonieniu przez niego pieniędzy na alkohol i kobiety, niszczeniu sprzętów domowych. O trudnej sytuacji materialnej uczestniczki świadczy też potwierdzony przez świadków fakt konieczności podejmowania przez nią prac dorywczych.

W ocenie skarżącej Sąd wyciągnął też nietrafny wniosek z faktu niewystąpienia przez nią z wnioskiem o nakazanie przekazywania wynagrodzenia do jej rąk z uwagi na chorobę alkoholową współmałżonka, zapominając jednocześnie, że wystąpiła przecież z powództwem o zasądzenie alimentów na rzecz syna, gdyż wnioskodawca nie przekazywał żadnych kwot na jego utrzymanie. Również nieprawidłowo oceniono okoliczność przebywania przez rok czasu u wnioskodawcy we Włoszech, spowodowaną chęcią poprawy stanu zdrowia syna stron B. K., nie mówiąc o tym, że przyczyną powrotu do kraju była negatywna postawa wnioskodawcy, który stosował przemoc fizyczną. Ponadto przez ostatnie 11 lat ich związku wnioskodawca przebywał we Włoszech i nie przekazywał żadnych środków nie tylko na utrzymanie rodziny, ale i na utrzymanie wspólnego domu, w tym prowadzone prace remontowe. Trudno w takiej sytuacji wskazać, aby wnioskodawca przyczynił się do zachowania czy też pomnażania majątku wspólnego. Te wszystkie okoliczności doprowadziły Sąd do wyprowadzenia wadliwego wniosku o braku zaistnienia przesłanki różnego przyczyniania się stron do powstania majątku wspólnego i zaprzestania badania przesłanki ważnych powodów i tym samym niezastosowanie art. 43 § 2 k.r.o.

Zdaniem uczestniczki Sąd wadliwie również rozliczył jej nakład na majątek wspólny w postaci kwoty 150.000 zł na zakup nieruchomości położonej w B. przy ul (...). Wskazano, że Sąd powołując się na trafną uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 1989r., w której wyjaśniono, że przy rozliczeniu w postępowaniu działowym nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny należy ustalić stosunek ułamkowy tych nakładów do wartości rynkowej nabytego lokalu w chwili jego nabycia, a następnie odnieść do wartości z daty podziału, faktycznie takiego rozliczenia nie zastosował, zaniżając w ten sposób wartość nakładu uczestniczki. Tymczasem skoro nakład pokrył w całości cenę zakupu nowej nieruchomości w dniu zakupu, a więc wynosił 100% pokrycia, to wartość nakładu uczestniczki odpowiada aktualnej wartości nieruchomości. Doprowadziło to do ustalenia nieprawidłowej kwoty nakładu z majątku osobistego uczestniczki na majątek wspólny, która powinna odpowiadać kwocie 299.750,50 zł, przy uwzględnieniu aktualnej wartości nieruchomości oraz niekwestionowanych kwot 23.200 zł i 1.555,50 zł. W takiej zaś sytuacji



wnioskodawcy nie przysługiwała żadna spłata, a wręcz przeciwnie to on powinien zwrócić uczestniczkę połowę wartości wynikającej z rozliczenia pozostałych nakładów.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca domagał się oddalenia apelacji uczestniczki, zaś uczestniczka oddalenia apelacji wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Zaskarżone postanowienie musiało ulec zmianie, choć w znacznej części Sąd pierwszej instancji poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne i na ich podstawie wyciągnął właściwe wnioski.

Przed omówieniem i odniesieniem się do obu apelacji należy jednak poczynić kilka uwag natury ogólnej związanych z przedstawieniem zasad rządzących przebiegiem postępowania w sprawie o podział majątku wspólnego, co będzie miało istotne znaczenie z punktu widzenia oceny zarzutów apelacyjnych. Przepisem regulującym ustalenie składu majątku wspólnego jest art. 567 k.p.c. W jego § 3 ustawodawca nakazuje odpowiednie stosowanie przepisów postępowania o dziale spadku, które to z kolei odsyłają do odpowiedniego stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 688 k.p.c.). Mając na uwadze to podwójne odesłanie w postępowaniu o podział majątku wspólnego małżonków sąd rozstrzyga o przynależności poszczególnych przedmiotów do dorobku, do oddzielnych mas majątkowych, o tym jakie wydatki i nakłady z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego – i odwrotnie – podlegają zwrotowi, o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy, pobranych pożytkach, długach i wierzytelnościach (tak: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 19 maja 1989r., III CZP 52/89, OSNC 1990/4-5/60). Jest ugruntowaną zasadą, że przedmiotem podziału mogą być jedynie przedmioty majątkowe, które były objęte wspólnością ustawową małżeńską w chwili jej ustania i które nadal znajdują się w majątku małżonków (byłych małżonków), objęte ich współuprawnieniem w częściach ułamkowych. Rozliczeniu podlega więc całość stosunków majątkowych według stanu na dzień ustania wspólności ustawowej, natomiast podziałowi podlega stan czynny masy majątkowej w chwili dokonywania podziału (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2004r., IV CSK 356/04, system informacji prawnej LEX nr 750006). Wreszcie należy wyjaśnić, że zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., który poprzez art. 13 § 2 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Postawienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest więc wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz, pod red. T. Erecińskiego, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2007, tom 1, str. 554).

Kierując się powyższymi zasadami o charakterze ogólnym należało wobec tego ocenić zebrany w sprawie materiał dowodowy. Z uwagi na złożoność problemu będącego przedmiotem oceny, a także dla zapewnienia czytelności wyводу należało przedstawić konieczne rozważania w sposób usystematyzowany, odnosząc się do poszczególnych zarzutów apelacyjnych tak wnioskodawcy, jak i uczestniczki postępowania, a następnie wyciągnąć wnioski natury ogólnej, które prowadziły do zmiany zaskarżonego postanowienia.

Odnosnie apelacji wnioskodawcy W. K.

W ocenie Sądu Okręgowego apelacja wnioskodawcy co do zasady zasługiwała na uwzględnienie. Trafne okazały się bowiem zarzuty naruszenia w szczególności przepisów postępowania w postaci art. 232 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. w zakresie ustalenia, że środki finansowe w kwocie 150.000 zł uzyskane ze sprzedaży w dniu 24 października 1980r. nieruchomości przy ulicy (...) w B., stanowiącej majątek osobisty uczestniczki L. K., zostały przez nią spożytkowane na zakup, względnie remont nieruchomości przy ulicy (...) w B. zakupionej z wnioskodawcą w dniu 23 września 1981r. za kwotę również 150.000 zł. Takie ustalenie z kolei dało Sądowi pierwszej instancji podstawę do oceny, iż w czasie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej uczestniczka dokonała nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł, których wartość na dzień orzekania została ustalona w

drodze opinii biegłego na kwotę 128.700 zł (w zakresie przyjętej wadliwie metody ustalenia wartości nakładu będzie mowa w dalszej części uzasadnienia przy omawianiu apelacji uczestniczki, która stawiała w tej mierze zarzuty).

Zdaniem Sądu Okręgowego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do poczynienia powyższego ustalenia i stawiania takiego wniosku. Po pierwsze, należało zauważyć, że nieruchomości przy ulicy (...) w B., stanowiąca jedyny składnik majątkowy podlegający podziałowi, została nabyta w czasie trwania związku małżeńskiego i niewątpliwie weszła do majątku objętego ustawową wspólnością majątkową małżonków (por. art. 31 § 1 k.r.o.). W umowie nabycia tej nieruchomości z dnia 23 września 1981r. znalazł się zapis, że „...małżonkowie K. nieruchomością tą za oznaczoną cenę (150.000 zł) kupują z majątku dorobkowego” (por. § 3 aktu notarialnego – k. 87-90). Tymczasem od strony prawnej taki zapis był zbędny i strony umowy musiały mieć świadomość celowości złożenia takiego oświadczenia, jakby dodatkowo potwierdzając fakt pochodzenia środków na zakup nieruchomości. Przecież brak takiego zapisu i tak skutkowałby przyjęciem, że małżonkowie nabywają nieruchomości do majątku wspólnego, ze środków pochodzących z majątku wspólnego. Rację ma apelujący wnioskodawca, że gdyby faktycznie środki na nabycie nieruchomości pochodziły z majątku osobistego uczestniczki (wówczas majątku odrębnego), to właśnie ona miałaby interes w złożeniu takiego oświadczenia. Taka jest też praktyka zawierania umów w formie aktu notarialnego, skoro nie ma potrzeby czynienia zapisów o nabyciu nieruchomości przez małżonków, których obowiązuje ustrój wspólności ustawowej, ze środków majątku dorobkowego. Przedstawienie takiej argumentacji było istotne z punktu widzenia oceny zasady ciężaru dowodu w postępowaniu cywilnym. Mianowicie, w pełni należy podzielić i przyjąć za własne rozważania Sądu I instancji, który powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego trafnie wyjaśnił, że omawiany zapis w akcie notarialnym nie jest oświadczeniem woli, a więc nie korzysta z domniemania prawdziwości i domniemania zgodności z prawdą tego, co zostało w nim urzędowo zaświadczone. Tak więc oświadczenie co do źródła pochodzenia środków pieniężnych na sfinansowanie zakupu nieruchomości jest oświadczeniem wiedzy. Zostało ono jednak złożone przez oboje nabywców, nieruchomości weszła do majątku wspólnego, wobec czego to uczestniczka, która twierdziła, że było inaczej i środki na zakup nieruchomości pochodziły z jej majątku osobistego powinna to wykazać, zgodnie z ogólną zasadą ciężaru dowodu obowiązująca w postępowaniu cywilnym (por. art. 6 k.c.). Tymczasem Sąd I instancji przyjmując takie ustalenie poprzestał na argumentie, że wnioskodawca w żaden sposób nie podważył tego, iż uczestniczka przeznaczyła środki pochodzące z majątku osobistego na majątek wspólny i zeznawał, że nie wie co zrobiła ona ze środkami ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy (...) w B., a ponadto wpływ na takie ustalenie miała zbieżność czasowa zbycia i zakupu obu nieruchomości (niecały rok) oraz zakup nieruchomości przy ulicy (...) w B. nieco ponad rok od zawarcia małżeństwa, co miało świadczyć o tym, że w tak krótkim czasie z całą pewnością nie mogli oni zgromadzić środków finansowych na zakup nieruchomości. Po pierwsze jednak, wnioskodawca nie musiał w tej mierze niczego dowodzić, czy podważać i wystarczyło, że przeczył twierdzeniom uczestniczki. To uczestniczka powinna wykazać, że tak właśnie było. Po drugie, nie można było przyjąć, że uczestniczka przeznaczyła środki z majątku osobistego na zakup nieruchomości, bądź jej remont, który został przeprowadzony bezpośrednio po jej zakupie. Takie alternatywne wnioskowanie obarczone jest błędem, gdyż albo środki zostały przeznaczone na nabycie nieruchomości, albo na jej remont, albo należało konkretnie wskazać, w jakiej części środki wykorzystano na obie wskazywane inwestycje (tak zresztą nie twierdziła nawet uczestniczka, która podawała jedynie, że poczyniła nakład na zakup nieruchomości).

W takiej sytuacji zgodzić należało się ze skarżącym, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia wskazywanych przepisów postępowania. Zgodnie z art. 232 k.p.c. strony obowiązane są do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd ocenia przedstawione dowody w sposób swobodny, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a następnie omawia je w uzasadnieniu orzeczenia. Istotne z tego punktu widzenia było przede wszystkim stwierdzenie, że to uczestniczka powinna wykazać poniesienie nakładu z majątku osobistego na majątek wspólny, co wyjaśniono wyżej. W ocenie Sądu Okręgowego jednak takiemu obowiązkowi nie podołała. Przesłuchani w sprawie świadkowie E. J. (córka uczestniczki z jej pierwszego małżeństwa) i B. K. (syn uczestników) wprawdzie zeznawali, że nieruchomości wspólna została nabyta w całości ze środków pochodzących ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy (...), to jednak mogły to być informacje uzyskane jedynie od matki, gdy uwzględnić ich wiek w dacie dokonywania omawianych transakcji, nie mówiąc o powoływanej przez Sąd I instancji niewątpliwiej okoliczności dużego stopnia skonfliktowania wnioskodawcy ze świadkami. Do zeznań innych świadków – M. Z., J.

P. (1), J. P. (2) – potwierdzających tą okoliczność, również należało podejść z dużą ostrożnością, skoro i te osoby nie mogły mieć żadnych bezpośrednich wiadomości, a co najwyżej przekazywały informacji zasłyszane od uczestniczki. W takiej sytuacji wnioskowanie oparte jedynie na argumentacji o bliskości obu transakcji (niecały rok), czy zakup nieruchomości po 15 miesiącach od zawarcia związku małżeńskiego, co skutkowało tym, że małżonkowie nie byli w stanie poczynić niezbędnych oszczędności na kupno nieruchomości, musiało okazać się zawodne. Ustalenie, że uczestniczka po zbyciu swojej nieruchomości w całości „zachowała” kwotę 150.000 zł, którą następnie przeznaczyła w całości na zakup nieruchomości wspólnej i przyjęcie w tym zakresie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) wymagało choćby wskazania, co działo się z tą kwotą przez okres prawie roku czasu, czy uczestniczka przechowywała ją w banku, na książeczce oszczędnościowej, w domu, czy ją zainwestowała. Żadnych twierdzeń w tym zakresie jednak nie przedstawiano. Uczestniczka powoływała się jedynie na okoliczność, że w dacie zawarcia związku małżeńskiego uczestnik niczego nie posiadał, zaś zarobione pieniądze przepijał. Jednak sama uczestniczka w tej mierze składała odmienne zeznania, twierząc choćby, że omawiane wyżej oświadczenie wiedzy o pochodzeniu środków na nabycie nieruchomości wspólnej złożyła, gdyż w dacie nabywania nieruchomości istniała między małżonkami zgoda i małżonek pracował i dawał pieniądze na utrzymanie (por. zeznania –k. 497). Ponadto nie można było nie zauważyć, że po ślubie małżonkowie zamieszkali u matki uczestniczki i mieszkali tam aż do września 1982r. (do czasu zakończenia pierwszego remontu, po którym mogli zamieszkać w domu przy ulicy (...)). Skoro zaś tak, to nie sposób kategorycznie podważyć twierdzeń wnioskodawcy, że nie ponosili wówczas wydatków związanych z mieszkaniem, a wobec tego uwzględniając ich wynagrodzenia za pracę i prezenty ślubne byli w stanie odłożyć środki finansowe na zakup nieruchomości wspólnej (uwzględniając choćby wysokość ówczesnego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej). Przede wszystkim jednak w apelacji wnioskodawcy skutecznie zarzucono brak jakichkolwiek ustaleń i rozważań Sądu pierwszej instancji w zakresie twierdzeń uczestnika o pochodzeniu środków na nabycie nieruchomości wspólnej ze sprzedaży nabytego na początku 1981r. samochodu osobowego marki F. (...). Wprawdzie starostwo powiatowe nie potwierdziło aby w jego dokumentacji były dane dotyczące rejestracji tego pojazdu na wnioskodawcę, to jednak była to przecież okoliczność niesporna, potwierdzona tak przez uczestników, jak i przesłuchanych w sprawie świadków. W tej mierze wnioskodawca konsekwentnie podtrzymywał, iż samochód ten został sprzedany bezpośrednio przed zakupem nieruchomości wspólnej za kwotę 200.000 zł, która została w całości przeznaczona na zakup nieruchomości i niezbędny jej remont (nie można wykluczać uzyskania takiej ceny, gdy wziąć pod uwagę obowiązujące wówczas ceny za nabycie samochodu). Uczestniczka natomiast twierdziła, że pojazd został nabyty za pieniądze pochodzące z darowizny od jej matki, uczynionej wyłącznie na jej rzecz, zaś samochód został „...chyba zbyty po zakupie nieruchomości przy ulicy (...), ...choć już tego nie pamiętam” (por. zeznania – k. 209 i k. 497). Odnośnie argumentu o darowiznie do jej majątku osobistego uczestniczka poprzestała na swoich twierdzeniach, nawet nie zgłaszając wniosku o przesłuchanie jej matki. Ponadto wbrew jej twierdzeniom świadek M. Z. (sąsiadka matki uczestniczki) zeznała, że F. (...) kupiła matka Pani K. „...chciała załagodzić zięcia, żeby był lepszy dla córki” (por. zeznania – k. 287). Co najwyżej można więc było przyjąć, że doszło do darowizny na rzecz obojga małżonków, tym bardziej, że samochód miał być zarejestrowany na wnioskodawcę i on nim jeździł. Okoliczność, czy samochód zbyto, gdyż wnioskodawca już wówczas miał nadużywać alkoholu i pojazd poobijać nie miałyby istotnego znaczenia dla ustalenia, że uzyskano cenę nabycia, która mogła być wykorzystana na zakup nieruchomości przy ulicy (...) w B.. Konkludując, trzeba stwierdzić, że takie źródło pochodzenia środków na nabycie nieruchomości wspólnej było równie możliwe jak pochodzenie tych środków ze sprzedaży nieruchomości przy ulicy (...). Jednak to uczestniczka powinna przedstawić takie dowody, które potwierdzały zgłoszony fakt, z którego wyciągała skutki prawne, zaś uczestnik wystarczająco mógł się ograniczyć do podważania tych twierdzeń, a dodatkowo przedstawiał przecież dowody na inne pochodzenie środków przeznaczonych na nabycie nieruchomości wspólnej.

W ocenie Sądu Okręgowego uczestniczka nie udowodniła więc, że poniosła nakład z majątku osobistego na majątek wspólny w ówczesnej kwocie 150.000 zł i takie ustalenie sądu pierwszej instancji jest dowolne, dokonane z naruszeniem wskazywanych w apelacji wnioskodawcy przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c.

W świetle powyższego ustalenia pozbawiony znaczenia dla rozpoznania sprawy był zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo geodezyjne i kartograficzne przez nieuwzględnienie danych wynikających z ewidencji gruntów i budynków i przyjęcie w sprawie za biegłym zawyżonej powierzchni

użytkowej nieruchomości mieszkalnej, co wpłynęło na zawyżenie przyjęcia wartości nakładu uczestniczki z majątku osobistego na majątek wspólny. Wobec tego wystarczy wyjaśnienie, że zarzut ten jest nietrafny, gdyż dane z ewidencji gruntów mają charakter pomocniczy dla rozstrzygnięcia w sprawie sądowej, niezależnie od tego, że nawet sami uczestnicy wskazywali powierzchnię mieszkalną na dzień nabycia nieruchomości większą, niż przyjął to biegły sądowy.

#### Odnosnie apelacji uczestniczki L. K.

Apelacja uczestniczki jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Zachowując ciągłość wyводу uzasadnienia zgodzić należało się z zarzutem, że doszło do naruszenia przepisów postępowania, w szczególności art. 567 § 1 k.p.c. w zw. z art. 686 k.p.c., poprzez nieprawidłowe rozliczenie nakładu uczestniczki z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci środków pieniężnych w kwocie 150.000 zł na zakup nieruchomości przy ulicy (...) w B.. Z uwagi na ustalenie przez Sąd Okręgowy, że nie wykazano poniesienia takich nakładów zarzut ten z oczywistych względów nie ma już żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, to jednak dla porządku należy przedstawić następujące stanowisko. Tak w doktrynie, jak i orzecznictwie sądowym przyjmuje się zgodnie, że w sytuacji, gdy cena nabywanej nieruchomości pochodziła ze środków należących do majątku osobistego jednego z małżonków, przy rozliczaniu w postępowaniu działowym poczynionych nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny należy ustalić stosunek ułamkowy tych nakładów do wartości rynkowej nieruchomości z chwili jej nabycia, a następnie odnieść do wartości z daty podziału (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1989r., III CZP 31/89, LEX nr 46220). Sąd pierwszej instancji taki pogląd przytoczył, by następnie się do niego nie zastosować i ustalając wartość nakładu uczestniczki na majątek wspólny zasięgnął opinii biegłego, który ustalił wartość nieruchomości wspólnej według stanu na dzień nabycia, tj. 23 września 1981r. i tą wartość przyjęto jako nakład z majątku osobistego na majątek wspólny. Tymczasem rację miałyby skarżąca, że przyjęcie nakładu w kwocie 150.000 zł, która odpowiadała kwocie, za którą została nabyta nieruchomość wspólna (taka była wówczas jej wartość rynkowa) skutkować powinno ustaleniem, że w dniu dokonywania nakładu jego wartość stanowiła 100% wartości nieruchomości, a więc i wartość nakładu powinna dziś odpowiadać obecnej wartości nieruchomości.

Zasadniczym zarzutem apelacji uczestniczki był więc ten o naruszeniu przepisu postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c. i przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w zakresie ustalenia, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, w proporcji 100% - uczestniczka, 0% - wnioskodawca (tylko na marginesie należy zauważyć, że orzekając w pkt I postanowienia o takim wniosku Sąd nie powinien ustalić, że udziały te są równe, ale oddalić wniosek uczestniczki o ustalenie nierównych udziałów). Tak jak wyjaśniono wcześniej, zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c., który poprzez art. 13 § 2 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Przepis ten statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów. Postawienie zarzutu dowolnej oceny dowodów wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest więc wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Dalej trzeba wyjaśnić, że zasadą jest, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym (art. 45 § 1 k.r.o.). Natomiast wyjątkiem jest ustalenie udziałów nierównych z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku w razie zaistnienia ważnych ku temu powodów (art. 45 § 2 k.r.o.). Osoba występująca z takim wnioskiem powinna wykazać zaistnienie tych dwóch przesłanek w okolicznościach sprawy, tak więc i w tym zakresie uczestniczkę obciążał ciężar dowodzenia, zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Sąd pierwszej instancji przyjął, że uczestniczka nie dowiodła, że wnioskodawca w mniejszym niż ona stopniu przyczynił się do powstania majątku wspólnego, co zbędnym czyniło rozważanie, czy spełniona została druga przesłanka ustalenia nierównych udziałów – „ważne powody”. W zakresie takiego ustalenia i przedstawionych na jego poparcie rozważań należało w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, które przedstawiono w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, bez potrzeby ponownego powoływania się na tą trafną argumentację. Natomiast zgodzić należało się ze skarżącą, iż Sąd a quo nie dokonał w istocie oceny osobowych źródeł dowodowych i nie omówił bliżej zeznań świadków – dzieci uczestników i osób spokrewnionych/powinowatych – odmawiając im wiary tylko z uwagi

na bliskie więzi rodzinne lub towarzyskie z uczestniczką postępowania (można jedynie zauważyć, że w takiej sytuacji należało jednak przede wszystkim postawić zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.). W tym rozumieniu doszło więc do naruszenia wskazywanych przepisów postępowania, co jednak nie wpływało na rozstrzygnięcie sprawy, a ponadto Sąd II instancji jest sądem merytorycznym i mógł dokonać takiej samodzielnej oceny.

Jeśli chodzi więc o zeznania świadków E. J. i B. K. – córka uczestniczki i syn uczestników – to faktycznie wskazywali oni na okoliczności dotyczące nadużywania przez wnioskodawcę alkoholu, wywoływanie awantur domowych, niszczenie sprzętu domowego, trwonienie zarobionych pieniędzy na alkohol, imprezy, inne kobiety, niepartycypowanie w kosztach przeprowadzanych remontów. Podobne zarzuty co do zachowania wnioskodawcy pojawiają się w zeznaniach uczestniczki i świadków J. P. (1), M. Z., czy J. P. (3). Jeśli chodzi o ocenę tych dowodów należało podejść do nich z ostrożnością, właśnie z uwagi na stosunek bliskości z uczestniczką, czy wręcz konflikt z wnioskodawcą (dotyczy to dzieci). Świadkowie przekazywali też w znacznej części informacje zasłyszane. Ponadto dowody te należało ocenić w świetle innych przeprowadzonych w sprawie dowodów, czy poczynionych w sprawie ustaleń. I tak, jak już wyżej wskazywano uczestniczka w zależności od przebiegu postępowania podawała, że wnioskodawca od początku nadużywał alkoholu, wszczywał awantury i nie przekazywał jej zarobionych pieniędzy, również po wyjeździe do pracy do Włoch. Miał też być zwalniany z pracy za alkohol. Innym razem, przy pytaniach o przyczynę zawarcia w akcie notarialnym z dnia 23 września 1981r. oświadczenia wiedzy o nabyciu nieruchomości ze środków majątku dorobkowego zeznawała, że „...w dacie zakupu domu mąż jeszcze pracował i dawał pieniądze na utrzymanie..” (por. zeznania – k. 497). Tak też zeznawała świadek M. Z. „...jakiś czas po zawarciu małżeństwa Pan K. zaczął pić, było to trzy lata po zawarciu małżeństwa,...kilka razy widziałam go po alkoholu, było to raz w miesiącu, może dwa...” (por. zeznania – k. 287). Tymczasem dołączone do akt sprawy świadectwa pracy wnioskodawcy świadczą o ciągłości zatrudnienia w piekarniach i nie wykazano okoliczności zwalniania jego z pracy z uwagi na nadużywanie alkoholu. Jak zeznał świadek R. B. – kierownik piekarni – „...nie pamiętam czy była kwestia związana z alkoholem, moim zdaniem pod tym względem się nie wyróżniał,...w piekarni jak ktoś wypije to nie może pracować, bo jest za gorąco...” (por. zeznania świadka – k. 287). Twierdzeń o nadużywaniu przez wnioskodawcę alkoholu, oprócz zeznań świadków zgłoszonych przez uczestniczkę nie potwierdza żaden inny materiał dowodowy. Zwrócono się do policji o informację o podejmowanych interwencjach domowych, ale odpowiedziano, że takich materiałów z uwagi na okres archiwizacji nie ma (por. informacja policji – k. 224). Również zeznająca w charakterze świadka G. R. – sąsiadka uczestników – zaprzeczyła, aby wnioskodawca nadużywał alkoholu i wszczywał awantury, niszczył sprzęt domowy (por. zeznania – k. 282). Wskazywane naganne zachowania wnioskodawcy nie znalazły również potwierdzenia w zeznaniach A. K. – synowej uczestników. Przedstawiała ona, że W. K. mówił jej, że kupił dom za pieniądze ze sprzedaży samochodu, zaś L. K. mówiła jej, że to ona sama kupiła dom z pomocą innych osób, ale nie wnioskodawcy. Przesyłał też alimenty z Włoch na syna B., gdy ten jeszcze się uczył. Kupował mu ubrania, znalazł pracę we W., mieszkaliśmy u niego. Potem jej mąż zaczął pić, utracił pracę i wnioskodawca przestał mu pomagać. Świadek wskazywała, że z relacji męża wynikało, że wnioskodawca miał pić i znęcać się nad rodziną, ale odkąd go poznała, to jest to zupełnie inny człowiek, niż przedstawiał go mąż (por. zeznania – k. 325). Wprawdzie świadek przyznała, że jest w trakcie sprawy rozwodowej z mężem, to jednak jej zeznania podważają przynajmniej w części zeznania B. K. i podobne zeznania E. J., potwierdzają że dzieci były w konflikcie z wnioskodawcą i niewątpliwie trzymały stronę uczestniczki. W przypadku jej córki z pierwszego związku jest to zrozumiałe, zaś w przypadku ich wspólnego syna do nieporozumień doszło na tle wspólnego zamieszkiwania z ojcem we Włoszech i nadużywania alkoholu, ale po stronie syna, a nie wnioskodawcy. Wbrew twierdzeniom uczestniczki nie potwierdziły się też argumenty o nieprzyczynianiu się wnioskodawcy do utrzymania substancji rzeczy wspólnej i niedokładania się do przeprowadzanych remontów. Prace remontowe na nieruchomości przez szereg lat przeprowadzali T. U. i B. U.. Pierwszy z nich zeznał, że to wnioskodawca pomagał mu w pracach budowlanych, „...przy mnie oni dobrze żyli, ...gdyby pił, to by mi nie pomagał przy budowie” (por. zeznania – k. 324v). Podobnie zeznawał świadek B. U., wskazując że uczestnicy hodowali nutrie, świnie, więc za prace remontowe dostawał np. świnie. Ponadto za wykonanie elewacji I ratę zapłaciła uczestniczka, ale potem czekała na drugą transzę, aż dostanie pieniądze od męża z Włoch (por. zeznania świadka – k. 281v). Brak jakichkolwiek podstaw dla odmowy wiarygodności tym zgodnym, uzupełniającym się zeznaniom, które potwierdzają osobisty wkład wnioskodawcy w wykonywanie prac remontowych i przekazywanie środków finansowych na ich prowadzenie również po wyjeździe za granicę, czyli po maju 1992r. W tej mierze nie bez znaczenie jest też ustalenie Sądu I instancji, że uczestniczka z synem

przez ponad rok czasu mieszkali z wnioskodawcą we Włoszech i mało wiarygodne jest twierdzenie uczestniczki, że w tym czasie wnioskodawca nie dawał żadnych środków na ich utrzymanie i z tego też powodu musieli wrócić do kraju. Tymczasem wnioskodawca podawał, że przyczyną wyjazdu były zdrady małżeńskie uczestniczki, co potwierdziła przywoływana wyżej świadek – synowa A. K., zeznając że słyszała o tym od osób trzecich we Włoszech.

W zakresie twierdzeń o przyczynianiu się do powstania majątku wspólnego na drugim biegunie pozostają zeznania świadków zgłoszonych przez uczestniczkę, którzy twierdzili, że wnioskodawca w żaden sposób nie przyczyniał się do utrzymania rodziny, wszystkie zarobione pieniądze przepijał, zaś po wyjeździe do Włoch nie przysyłał pieniędzy ani na utrzymanie rodziny, ani na prace remontowe, co skutkowało tym, że uczestniczka musiała podejmować dodatkowe zatrudnienie. Ta ostatnia okoliczność nie jest niczym szczególnym, gdy uwzględnić, że od początku lat 90 – tych uczestniczka jest rencistką i otrzymuje z tego tytułu bardzo niewielkie świadczenie rentowe. Jednocześnie mogła wykonywać prace np. krawieckie. Faktycznie też były pewne problemy z płaceniem alimentów na dziecko i toczyła się w sądzie w 1998r. sprawa o alimenty, ale zakończona umorzeniem, gdyż wnioskodawca porozumiał się z uczestniczką i zaczął dobrowolnie uiszczać alimenty na syna. Wobec tego do zeznań uczestniczki i świadków w tym zakresie również należało podejść z ostrożnością i nawet przyjmując, że wnioskodawca mógł nadużywać alkoholu, to nie wpłynęło to na ocenę przesłanki stopnia przyczyniania się do powstania majątku wspólnego. Przywoływani świadkowie zeznawali również, że pieniądze na utrzymanie rodziny i prace remontowe uczestniczka otrzymywała od matki, gdyż jej rodzice sprzedali gospodarstwo rolne w T. i posiadali pieniądze, które mogli przeznaczyć na pomoc dla córki. Takie twierdzenia wydają się mało wiarygodne, skoro rodzice uczestniczki byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 10 ha, które sprzedali w 1974r. (na 6 lat przed zawarciem związku małżeńskiego) i kupili dom w B. przy ulicy (...), który też remontowali. Ponadto pieniądze ze sprzedaży mieli też podzielić na dzieci. Gdy uwzględnić, że matka uczestniczki sama utrzymywała się ze świadczenia emerytalnego w niewielkiej przecież wysokości, to twierdzenie, że mogła jeszcze pomagać po tylu latach córce wydaje się zupełnie niewiarygodne.

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, uczestniczka nie wykazała nie tylko wyłącznego jej udziału w powstaniu i pomnażaniu majątku wspólnego, ale i różnego stopnia przyczyniania się małżonków do powstania tego majątku. W tym miejscu trzeba też wskazać, że podtrzymywane w jej apelacji stanowisko, że zachodziły podstawy do ustalenia nierównych udziałów w proporcji 100% uczestniczka – 0% wnioskodawca, a więc faktycznie żądanie pozbawienia wnioskodawcy udziału w tym majątku – było zupełnie niezasadne. W orzecznictwie wprawdzie nie wyklucza się takiej ewentualności (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1968r., III CRN 100/68, OSN 1969, poz. 205), to jednak takie rozstrzygnięcie może zapaść tylko w sytuacjach wyjątkowych, a z taką niewątpliwie nie mieliśmy do czynienia w przedmiotowej sprawie. Przy ustaleniu przesłanki stopnia przyczyniania się do powstania majątku nie bez znaczenia jest też okoliczność o jaki majątek chodzi i kiedy został on zgromadzony. W tym wypadku, chodzi przecież o prawo majątkowe nabyte w 1981r., a więc w okresie kiedy to nawet według uczestniczki żyli zgodnie i wnioskodawca miał przekazywać pieniądze na utrzymanie rodziny. W tym też czasie były przecież prowadzone pierwsze prace remontowe umożliwiające zamieszkanie na nieruchomości. W późniejszy okresie, co wykazano wyżej, nie można zaś było uznać, że wnioskodawca trwonił majątek, czy nie pomagał w utrzymaniu wspólnego prawa, skoro sam pomagał w pracach budowlanych i przekazywał środki na prace remontowe. Trafnie więc przyjął Sąd pierwszej instancji, że uczestniczka nie wykazała, iż wnioskodawca w mniejszym niż ona stopniu przyczyniał się do powstania majątku wspólnego, co zwalniało od obowiązku oceny drugiej przesłanki z art. 43 § 2 k.r.o., tj. ważnych powodów. Dla porządku więc jedynie należy wyjaśnić, że przyjmuje się, iż ważne powody zaistnieją wówczas, gdy otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z danej części majątku wspólnego, do powstania którego ten małżonek się nie przyczynił byłoby niesłuszne i pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. W ocenie Sądu Okręgowego zebrany materiał dowodowy nie pozwalał również na przyjęcie, że doszło do wykazania spełnienia i tej przesłanki.

Uwzględniając powyższe rozważania oraz wynikające z nich ustalenia i wnioski należało uznać, że apelacja wnioskodawcy zasługiwała na uwzględnienie w znacznej części, i dlatego orzeczono jak w punkcie 1 postanowienia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Zmieniono pkt III zaskarżonego postanowienia ustalając nakład uczestniczki z majątku osobistego na majątek wspólny w kwocie 24.755,50 zł (23.200 zł – niesporne nakłady po ustaniu wspólności majątkowej + 1.555,50 zł – zapłacony po ustaniu wspólności podatek od nieruchomości).

Odejmując od aktualnej wartości nieruchomości ten nakład otrzymujemy kwotę 250.244,50 zł (275.000 – 24.755,50). Wobec tego równe udziały w majątku wspólnym uczestników wynoszą po 125.122,25 zł i taką też kwotę zasądono na rzecz wnioskodawcy tytułem spłaty jego udziału, zmieniając pkt IV zaskarżonego postanowienia. Odroczone jej płatność do dnia 31 grudnia 2015r., zgodnie z art. 212 § 3 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., uznając że wnioskodawca ma zabezpieczone potrzeby mieszkaniowe, zaś uczestniczka potrzebuje czasu na przygotowanie środków finansowych, czy zaciągnięcie kredytu hipotecznego. W pozostałym zakresie apelację wnioskodawcy oddalono na mocy art. 385 k.p.c., gdyż domagał się on wyżej kwoty spłaty, bez uwzględnienia niespornej kwoty zapłaconej po ustaniu wspólności majątkowej, z tytułu podatku od nieruchomości – 1.555,50 zł (pkt 2). Jako niezasadną oddalono też w całości apelację uczestniczki na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt 3).